

Ludzie i ptaki

Pamięci brata swego poświęcam

Wiosna umarła tuż po porodzie
Zima sypnęła śniegiem na ziemię
I tylko ptaki po słońca wschodzie
Szepczą, że żyje, że tylko drzemie

Że już za chwilę znów się obudzi
Wybuchnie zieleń, radość nastanie
Uśmiech zagości na twarzach ludzi
Och takiej wiosny tak brak mi Panie

Ale ty ze snu nie wstałeś wcale
Spadłeś jak orzeł strzałą trafiony
Ledwie zbudował gniazdo na skale
Ledwie uchwycił zdobycz w swe szpony

A już go śmierci strzała dopadła
I upadł nagle w dół z wysokość
Pisklętom trzeba ciepła i jadła
A nade wszystko trzeba miłości

Przyjmij Go Panie w poczet sług swoich
Ukój ból bliskim daj moc przetrwania
Proszę wysłuchaj w smutku próśb moich
Proszę wysłuchaj mego błagania.

Kolce i ciernie

Drzewa raczej nas nie ranią
Choć niektóre mają ciernie
My wpadamy czasem na nie
One stoją biernie

Nie przeklinaj krzewu róży
Kiedy dotkniesz kolców dłonią
My sięgamy po ich kwiaty
One swego bronią

Jeśli walczysz w obcym kraju
Z nie do końca swoim wrogiem
Nie wiesz czyś jest bohaterem
Czyś przeklęty przed ich Bogiem

Czy zanosisz im nadzieję
Co cenniejsza jest jak diament
Czy ich braci zabijając
Powodujesz płacz i lament